

*Małgorzata Piechowicz\**

## **Bezdomność jako problem społeczny i indywidualny – możliwości profilaktyki**

### **Wprowadzenie**

Bezdomność to zjawisko postrzegane zazwyczaj w skrajnych kategoriach: od litości i współczucia, przez chęć pomocy, aż po obrzydzenie i strach. Przybiera ono czasem charakter romantyczny, w kontekście którego interpretowane jest jako indywidualny, wolny wybór, dający jednostce swobodę i wolność, stwarzający warunki życia wyzwolonego od wszelkich konwencji i umów społecznych. Inna wyróżniana w literaturze kwestia dotycząca bezdomności wskazuje na korelację między tym zjawiskiem a zachowaniami przestępczymi. Warto jednak podkreślić, że mimo bezsprzecznego związku osób bezdomnych z przestępczością, zależność ta została opisana jedynie w niewielu publikacjach (Piekut-Brodzka, 2000; Stankiewicz, 2002; Bielecka-Prus 2011). Statystyki z tego zakresu ilustrują obraz bezdomnych na polu przestępczości. I tak, około 40% bezdomnych przyznaje się do pobytu w więzieniu, traktując jednak tę sytuację również jako zapewnienie sobie miejsca przezimowania i żywienia (Piekut-Brodzka, 2000, s. 184). Z kolei według badań przeprowadzonych na terenie stołecznego Dworca Centralnego wynika, że prawie 70% osób bezdomnych weszło w konflikt z prawem (Stankiewicz, 2002, s. 35). Badacze zajmujący się kwestią powiązań osób bezdomnych z zachowaniami przestępczymi, podkreślają, że ta grupa rzadko karana jest za poważne przestępstwa. Najczęściej bowiem czyny karalne popełnione przez osoby bezdomne obejmują kradzieże, niepłacenie alimentów, paserstwo. Jedynie co dwudziesty bezdomny osadzony był za przestępstwo wagi ciężkiej, np. zabójstwo (Piekut-Brodzka, 2000, s. 185). Co istotne, przestępczość w kontekście bezdomności często jest czynnikiem zarówno warunkującym, jak i będącym jej rezultatem. Nie ulega wątpliwości, że zachowania przestępcze stanowią efekt biedy i ubóstwa, które nierozdzielnie łączą się z bezdomnością. Z drugiej zaś strony przestępczość może prowadzić do bezdomności, chociażby w przypadku braku schronienia po opuszczeniu placówki penitencjarnej.

---

\* Małgorzata Piechowicz, Uniwersytet Gdański.

W związku z tym, w mojej opinii, rozważania na temat bezdomności powinny mieć dwuwymiarowy charakter, po pierwsze: tworzyć pole do dyskusji naukowych, a po drugie: prowadzić do projektowania działań profilaktyczno-kompensacyjnych w zakresie tego zjawiska.

### Pojęcie bezdomności

Potocznie „bezdomność” to stan charakteryzujący się brakiem domu. Jednak, by móc pełniej zdefiniować to zjawisko, należy przyrzeć się jego rozmaitym wymiarom. Słowo „dom” nie jest tak jednoznaczne, jak, przykładowo w języku angielskim, gdzie rozróżniamy je na:

- „house”, czyli dom w ujęciu architektonicznym, oznaczające dom jako budynek, oraz na
- „home”, czyli dom jako azyl, miejsce kojarzone z przywiązaniem, rodziną i poczuciem bezpieczeństwa. W polskiej literaturze można spotkać niejednoznaczne definicje bezdomności, bowiem w zakresie tego pojęcia mieści się szereg cech, które akcentuje się w zależności od przyjętej perspektywy. Innymi słowy, treść pojęcia „bezdomność” zależy od tego, po co się je tworzy. Nie ulega wątpliwości, że inną definicję tego zjawiska przyjmie socjolog, psycholog, pedagog czy też prawnik. Najczęściej spotykane na gruncie polskiej literatury definicje bezdomności konstruowane są na ogólnym poziomie i odnoszą się do braku różnie określanego mieszkania (schronienia, dachu nad głową). W ten sposób pojmowaną bezdomność proponuje przykładowo Anna Duracz-Walczak (2001/2002, s. 21), która twierdzi, że „bezdomnym jest człowiek niemający miejsca spełniającego warunki mieszkalne, w którym mógłby stale przebywać, ani aktualnej możliwości lub chęci uzyskania takiego miejsca”.

Szerzej na zjawisko bezdomności patrzy Leszek Stankiewicz (2002, s. 45), zwracając uwagę, że „brak domu nie zawsze oznacza bezdomność, a z kolei posiadanie dachu nad głową nie zawsze oznacza brak bezdomności”.

Co istotne, wraz ze wzrostem zainteresowań problemem bezdomności w literaturze, autorzy zaczęli zwracać uwagę na psychologiczny wymiar omawianego zjawiska. I tak, Monika Oliwa-Ciesielska (2004, s. 25) pisze: „bezdomność to konieczność życiowa osób, które nie mają możliwości godnego zamieszkania, a jedynie szansę na tymczasowe schronienie w placówkach pomocy społecznej. Bezdomni to osoby charakteryzujące się wyizolowaniem i bezradnością. To osoby, które wytworzyły mechanizm przystosowania do trudnych warunków, które narzucają trwanie w patologicznym stanie”. Zdaniem Iwony Homik (2010, s. 4), na bezdomność określaną w perspektywie psychologicznej narażone są przede wszystkim jednostki posiadające cechy, takie jak: wysoki poziom neurotyczności, niski poziom otwartości na doświadczenie, dominujący archetyp „Sieroty” lub „Męczennika”, niski poziom kontroli wewnętrznej, słabe ukształtowanie systemu wartości, redukcjonistyczny i nie-dojrzały stosunek do norm moralnych.

Z kolei w Ustawie o pomocy społecznej za bezdomną uważa się osobę niezamieszkującą w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy i niezameldowaną na pobyt stały, w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych, a także osobę niezamieszkującą w lokalu mieszkalnym i zameldowaną na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania. W perspektywie encyklopedycznej natomiast bezdomność jest zjawiskiem społecznym polegającym na braku domu lub miejsca stałego pobytu gwarantującym jednostce lub rodzinie poczucie bezpieczeństwa, zapewniającym schronienie przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi i zaspokojenie podstawowych potrzeb na poziomie uznawanym w danym społeczeństwie za wystarczający.

Warto również przedstawić ciekawą definicję bezdomności zaproponowaną w ramach FEANTSA (European Federation of National Organisations Working with the Homeless; Federacja Europejskich Organizacji Pracujących z Bezdomnymi), nazwaną ETHOS (Europejska Typologia Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego). W jej świetle istnieją trzy domeny, które tworzą „dom”. W literaturze przedmiotu zostały one opisane przez Piotra Olecha, który zwraca uwagę, że: brak którejs z domen oznacza bezdomność bądź wykluczenie mieszkaniowe. Posiadanie domu oznacza posiadanie odpowiedniego schronienia (przestrzeni) przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi (domena fizyczna), w którym można zachować prywatność i czerpać satysfakcję z relacji społecznych (domena społeczna) i do którego zajmowania posiada się tytuł prawny (domena prawna). Wykluczenie z jednej lub kilku domen wyznacza cztery podstawowe kategorie koncepcyjne, które należy rozumieć jako brak domu: brak dachu nad głową, brak mieszkania, niezabezpieczone mieszkanie oraz nieodpowiednie mieszkanie (Browarczyk, Dębski, Gdańsk 2010).

Warto podkreślić, że precyzyjny charakter definicji bezdomności i osoby bezdomnej jest o tyle istotny, że wpływa na oszacowanie skali zjawiska, a przede wszystkim ma niebagatelne znaczenie w kontekście projektowania działań profilaktycznych.

## Sytuacja społeczna i życiowa bezdomnych

W stereotypowym ujęciu bezdomny to osoba brudna, zaniedbana, nieogolona, uzależniona od alkoholu, posiadająca wózek ze złomem i puszkami jako jej jedyny dobytek. Czy tak jest w rzeczywistości? Z doświadczenia zawodowego wiem – biorąc pod uwagę atrybuty zewnętrzne – że powyższy stereotyp nie zawsze ma potwierdzenie. Zazwyczaj bowiem osoby bezdomne, będące klientami ośrodków dla osób bezdomnych, są czyste i zadbane, niczym niewyróżniające się z tłumu, ubrane jak przeciętna osoba idąca ulicą. Niestety, za tą zewnętrzną fasadą, kryje się dramat marginalizacji i wykluczenia społecznego.

Aby móc dokładniej sprecyzować wykluczenie społeczne, warto przedstawić jego wymiary. Danuta Piekut-Brodzka (2005, s. 70) wyróżnia następujące sfery wykluczenia bezdomnych:

- z możliwości realizacji praw obywatelskich;

- z zabezpieczenia społecznego;
- z pracy zawodowej;
- kulturowe;
- ze wspólnoty.

Biorąc pod uwagę pierwszą z powyższych sfer, autorka pisze: „teoretycznie bezdomni mogą korzystać z równości politycznej, np. prawa do głosowania, a nawet bycia wybranymi do organów przedstawicielskich. W praktyce te działania pozostają poza rodzajem aktywności charakterystycznej dla bezdomnego”. Co istotne, wykluczenie ma charakter zarówno egzo-, jak i endogeny. Osoby bezdomne bowiem, poprzez brak aktywności w zakresie działań obywatelskich same siebie wykluczają, a z drugiej strony są wykluczane przez społeczeństwo. Wykluczenie z zabezpieczenia społecznego dotyczy faktu, że „warunki korzystania z ubezpieczenia społecznego wykluczają bezdomnych. Łączą się z zatrudnieniem i opłacaniem składki. Bezdomni niepracujący nie nabywają tego tytułu uprawnień socjalnych”. Trzecia sfera wykluczenia sprowadza się do niskich kwalifikacji, złego stanu zdrowia, małej zaradności życiowej, uzależnień, karalności. Kulturowy wymiar wykluczenia bezdomnych dotyczy ich nieuczestniczenia w dominującej kulturze społeczeństwa. Jak pisze autorka „oczywiste jest, że bezdomni nie są w stanie sprostać wymaganym przez społeczeństwo standardom kulturowym, co łączy się bezpośrednio z ostatnią sferą wykluczenia: człowiek bezdomny podlega mechanizmowi ekskluzji grupowej, co implikuje coraz większą ich izolację”.

Wykluczenie bezdomnych ma zatem wielowymiarowy charakter i dotyczy zazwyczaj wszystkich sfer życia społecznego jednostki. Sytuacja ta ma bezpośredni związek z ostracyzmem środowiska społecznego, które utożsamia zjawisko bezdomności z patologią społeczną. Jak piszą Monika Oliwa-Ciesielska i Andrzej Przyemeński (2010, s. 79): „nietolerancja społeczna wobec bezdomności, niezależnie od przyczyn istnienia tego problemu, wyznacza konieczność potraktowania bezdomności jako zjawiska anomicznego, powiązanego z modelem mertonowskiego wycofania”. Autorzy piszą dalej: „bezdomni charakteryzują się wyizolowaniem, bezradnością, zerwanymi więzami z rodziną. To osoby, które wytworzyły mechanizm przystosowania do trwania w trudnych warunkach, na których skrajne warunki życia wymuszają i narzucają trwanie w patologicznym stanie pod względem psychofizycznym”.

Bardzo ciekawy opis procesu wchodzenia w bezdomność zaproponował Leszek Stankiewicz (2002, s. 44), dzieląc go na następujące fazy:

- załamanie się programu życiowego;
- ubóstwo;
- akceptacja świadomości bycia bezdomnym;
- przystosowanie do bezdomności;
- tożsamość bezdomnego.

Pierwszy etap w drodze do bezdomności – załamanie się programu życiowego – obejmuje zerwanie więzi z rodziną lub związku uczuciowego, utratę kwalifikacji, pracy, źródeł utrzymania, utratę zdrowia lub kalectwo, odbywanie kary pozbawienia wolności. Powyższe

sytuacje generują u osób z grup wysokiego ryzyka uciezkowe mechanizmy obronne, a także uruchamiają magiczne, życzeniowe sposoby myślenia. Irena Pospiszyl (2010, s. 276) pisze o tym stanie w następujący sposób: „na przykład próbują zapisać problem, brnąć dalej w długie lub wdają się w nielegalne interesy. Kiedy napięcie staje się nie do zniesienia, kiedy stają się bezradni, rzucają wszystko i starają się odciąć od przeszłości”.

Kolejna faza dotyczy ubóstwa, które jest oczywistym następstwem załamania się programu życiowego. W omawianej fazie jednostka musi zredukować swoje potrzeby, a mając poczucie bezradności i niemożności zapewnienia sobie potrzeb, na które kiedyś osoba ta mogła sobie pozwolić, dystans pomiędzy nią a dawnym środowiskiem stale się powiększa.

Efektom powyższych sytuacji jest następny etap: akceptacja świadomości bycia bezdomnym. Jednostka przestaje mieć ambicje kontrolowania własnego życia, zaczyna opanowywać umiejętności potrzebne do bycia bezdomnym, m.in. wiedzę o dobrych noclegowniach, jadłodajniach, ośrodkach pomocy społecznej. Przestaje mieć opory przed żebractwem, nawiązuje kontakty ze środowiskiem innych bezdomnych, zyskuje nowych znajomych, zaczyna tworzyć nowe nawyki.

Przedostatnią fazą na drodze do bezdomności jest przystosowanie się do niej. Następuje utrwalanie nawyków takich jak włóczęgostwo, zaniechanie higieny osobistej, niezdrowe odżywianie, nierealne marzenia i akceptacja własnego upadku.

Ostatnim stadium omawianego procesu jest wytworzenie się tożsamości bezdomnego, którą Leszek Stankiewicz (2002, s. 44) nazywa bezdomnością właściwą. W ramach tego etapu następuje identyfikacja psychiczna z własną sytuacją oraz internalizacja statusu osoby bezdomnej. Co istotne, tożsamość bezdomnego to stan chroniczny – jednostka nie potrafi zmienić już swojego życia. Irena Pospiszyl (2010, s. 297) wskazuje na najbardziej widoczne wskaźniki w ukształtowanej tożsamości osoby bezdomnej (bezdomności właściwej):

- brak pomysłu na życie w sytuacji załamania się dotychczasowego programu życiowego;
- utrata poczucia sprawczości i kontroli własnego życia;
- nieumiejętność gospodarowania własnymi zasobami (w tym finansowymi);
- uzależnienie własnego dobrostanu od instytucji pomocy.

Bezdomność właściwa warunkuje zazwyczaj bezrobocie i ubóstwo. Nie znaczy to jednak, że osoby bezdomne nie posiadają źródeł zarobku. Jak podaje A. Duracz-Walczak (1996, s. 43), nawet 80% bezdomnych ma jakieś dochody. Źródłem dochodu bezdomnych są: praca, świadczenia ZUS, świadczenia z pomocy społecznej, kradzież, zbiórka materiałów wtórnych, żebranie. Praca wykonywana przez bezdomnych to przede wszystkim praca dorywcza (głównie nielegalna), sezonowa.

Istotną życiową kwestią bezdomnych jest ich kondycja zdrowotna. Nie ulega wątpliwości, że stan zdrowia zarówno psychicznego, jak i fizycznego osób bezdomnych nie jest dobry i systematycznie się pogarsza. Jak pisze Brunon Hołyst (2009, s. 819): „obecnie większość osób trafiających do schronisk to ludzie upośledzeni umysłowo lub z zaburzeniami psychicznymi, którzy nie są w stanie samodzielnie funkcjonować w środowisku społecznym. Wielu bezdomnych cierpi na chorobę alkoholową, schorzenia somatyczne, grzybicę, wszawicę, zaburzenia psychiczne, padaczkę”. Zły stan zdrowia osób bezdomnych

uwarunkowany jest niewystarczającą opieką zdrowotną lub jej brakiem, zaniechaniem higieny osobistej, niedożywieniem, a także nieodpowiednim zabezpieczeniem odnośnie schronienia. Nie ulega zatem wątpliwości, że miejsca kwaterek bezdomnych rzutują na ich stan zdrowia. Są to bowiem zazwyczaj warunki, w których osoby bezdomne narażane są na brak podstawowego zabezpieczenia w zakresie ochrony przed czynnikami zewnętrznymi. I tak, bezdomni najczęściej wybierają: schroniska dla bezdomnych, schronienie u przypadkowych osób, dworce kolejowe i autobusowe, altanki na działkach, piwnice, strychy i klatki schodowe oraz opuszczone domy. W skrajnych sytuacjach zdarzają się przypadki zamarnięć osób bezdomnych. Jak pisze Brunon Hołyst (2009, s. 821): „zimy lat 1998–2006 to czas, kiedy średnio 20% wszystkich zamarniętych stanowili ludzie bezdomni. Większość z nich w chwili śmierci była po spożyciu alkoholu”. „Raport o Bezdomności w Polsce” wskazuje również skrajne sytuacje, np. zdarzały się przypadki, że ludzie umierali przed progiem własnych domostw, nie będąc w stanie wejść do nich z powodu utraty świadomości w upojeniu alkoholowym.

Warto również opisać i skomentować zagadnienie kryminogennych aspektów bezdomności. Brunon Hołyst (2009, s. 826), dzieli społeczność bezdomnych na dwa kręgi. Pierwszy tworzą osoby ze środowiska przestępczego, w większości byli więźniowie. Drugą subkulturą jest subkultura pijacko-kloszardowska, wywodząca się z kręgu bezdomnych pogrążonych w alkoholizmie. Poza tym, autor proponuje ciekawą typologię bezdomnych „pozaschroniskowych”. Obejmuje ona: „gigantów”, „nurów” i „penerów”. Gigant to bezdomny tułacz, przemieszczający się także na duże odległości, na ogół w towarzystwie innego giganta. Pojęcie „gigant” w gwarach polskich środowisk przestępczych tradycyjnie oznacza uciekiniera, niepracującego włóczęgę. Zwolennicy tego trybu życia na ogół przebywają poza schroniskami, a jeśli się tam już znajdują, nie pozostają długo. Wywodzą się oni najczęściej z rodzin rozbitych lub właśnie zostali sierotami. Przyjmują swoistą formułę wolności, która jest uzasadnieniem ich wędrówek. Utrzymują się na ogół z żebractwa i zbieractwa. „Nury” natomiast żyją samotnie, prowadzą „osiadły” tryb życia, tzn. większość czasu spędzają w określonej dzielnicy miasta, traktując je jako swoje terytorium. Utrzymują się głównie ze zbieractwa. Są brudni, nie dbają o higienę, łatwo ich rozpoznać w tłumie. Są przeważnie nałogowymi alkoholikami, niegardzącymi też surogatami spożywczego alkoholu. W tej kategorii bezdomnych stosunkowo często zdarzają się pobicia i bójki. Ostatnia z kategorii – „penery” funkcjonują na ogół w kilkusobowych grupach, utrzymują się głównie z żebractwa, a także wymuszania pieniędzy, drobnych kradzieży, w tym kieszonkowych, napadów, oszustw i włamań. Są zorganizowani, dokonują kradzieży w sposób planowany, starannie dobierając ofiary, najczęściej śpiące lub znajdujące się w stanie nietrzeźwym. Jakkolwiek wszystkie wymienione kręgi bezdomnych „pozaschroniskowych” utrzymują się po części z wyłudzeń i kradzieży, to przestępczy sposób „zarobkowania” jest szczególnie częsty wśród „penerów”. Dokonują oni około 80% wszystkich kradzieży, których sprawcami są bezdomni pozaschroniskowi. „Penerów” trudno nieraz odróżnić od „zwykłych” ludzi, są bowiem lepiej ubrani, bardziej dbają o higienę i zachowują lepszą kondycję fizyczną od pozostałych głęboko bezdomnych.

## Przyczyny i skutki bezdomności

W świetle raportu „Kwestia bezdomności” (2010) opracowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej jako najczęstsze powody bezdomności uznaje się: rozpad rodziny, eksmisję, powrót z zakładu karnego bez możliwości zamieszkania, brak stałych dochodów, przemoc w rodzinie, uzależnienia. Innymi słowy, bezdomność najczęściej warunkowana jest sytuacją rodzinną i administracyjną. Warto jednak szerzej zaprezentować przykładowe klasyfikacje autorów zajmujących się problematyką bezdomności.

Bogna Bartosz i Ewa Błażej (1995, s. 10) wymieniają następujące uwarunkowania bezdomności:

- społeczne;
- związane z patologiami;
- natury psychologicznej.

Z kolei Katarzyna Wierzbicka (1998, s. 19) wskazuje na:

- czynniki osobowościowe;
- czynniki środowiskowe;
- czynniki systemowe;
- czynniki zdrowotne;
- przypadek losowy.

Wedle raportu Rzecznika Praw Obywatelskich środowisko osób bezdomnych w Polsce stanowią:

- osoby wymeldowane „donikąd”;
- bezdomni „z wyboru”;
- osoby, które na skutek różnych zdarzeń losowych opuściły dotychczasowe miejsce zamieszkania, przeważnie bez wymeldowania się;
- wychowankowie domów dziecka;
- osoby przetrzymywane w szpitalach ze względów socjalnych.

Najbardziej syntetyczną typologię czynników wchodzenia w bezdomność podaje Andrzej Przymeński (2008, s. 22), wskazując na przyczyny mikro- i makrospołeczne. Do mikrospołecznych zalicza przede wszystkim samotność, sieroctwo, konflikty rodzinne; makrospołeczne natomiast obejmują takie sfery jak: konkurencyjny rynek pracy z wysoką stopą bezrobocia oraz deficyt lokali dostępnych dla ludzi ubogich. Autor ten wyróżnił również typologię bezdomności, dzieląc to zjawisko na „głęboką” i „płytką”. W świetle powyższej propozycji najistotniejszym aspektem różnicującym osoby bezdomne jest poziom ich zdolności do życia w taki sposób, który nie rodzi wykluczenia społecznego, czyli taki, który uznaje się za „normalny”. Autor pisze: „bezdomni płytko są w stanie, po udostępnieniu im taniego mieszkania lub/i uzupełnieniu dochodów do niezbędnego minimum, lub też po znalezieniu pracy, wyjść z bezdomności i żyć samodzielnie. Znaczna część polskich bezdomnych kwalifikuje się do właśnie tej kategorii. Kategorię tę reprezentują «biedni pracujący»

i ludzie, którzy posiadają dochody z należnych im świadczeń społecznych – niewystarczające jednak, by samodzielnie rozwiązać swoje problemy mieszkaniowe. Bezdomni głęboko nie są zdolni do samodzielnego życia w społecznie akceptowanych formach, wymagających umiejętności gospodarowania i normalnego korzystania z mieszkań, nawet gdy posiadają dochody z należnych im świadczeń społecznych. Podstawową przyczyną ich bezdomności nie jest brak mieszkania, stąd też udostępnienie im mieszkania, nie rozwiązuje problemu. Szanse na wyjście z bezdomności daje im tylko uczestnictwo w długotrwałych programach resocjalizacyjnych, a w wielu przypadkach dożywotnia opieka. Głęboko bezdomni są m.in. włóczędzy, ludzie przewlekle chorzy, nieprzystosowani społecznie”.

Inną kategorię stanowią osoby bezdomne „z wyboru”, którym, jak pisze Brunon Hołyst (2009, s. 825), odpowiada życie bez żadnych ograniczeń i barier, lub – inaczej ujmując – którzy pogodzili się ze swoim statusem. Irena Pospiszyl (2010, s. 302) zadając pytanie, dlaczego niektórzy bezdomni uznają swoją bezdomność, odpowiada, że poprzez wyróżnienie korzyści, jakie jednostka może uzyskać będąc bezdomną „z wyboru”. Korzyści wymienione przez autorkę to:

- korzyść doraźna;
- lęk przed odpowiedzialnością;
- ochrona własnej samooceny związana z wyeliminowaniem ryzyka porażki;
- stosowanie destruktywnych mechanizmów obronnych, szczególnie racjonalizacji i zaprzeczania, np.: „jestem wolny jak ptak”, „może i jestem bezdomny, ale za to nikt mi nie mówi, co mam robić”.

Istotne jest zwrócenie uwagi na zjawisko bezdomności pod kątem płci. Zdecydowanie liczniejszą grupę bezdomnych tworzą mężczyźni – kobiety bowiem, w świetle badań Piekut-Brodzkiej stanowią jedynie 21% ogólnej liczby bezdomnych. Kobiety tworzą szczególną kategorię jeśli chodzi o trwanie w bezdomności, gdyż są one zazwyczaj matkami, stąd ich dzieci często dziedziczą ten dramatyczny los. Najnowsze badania z zakresu bezdomności kobiet ujęte są w publikacji „Dlaczego kobiety uciekają z domu i stają się bezdomne?” (2011), wydane przez Stowarzyszenie Opiekuńczo-Resocjalizacyjne „Prometeusz”. Opracowanie to, będące uwieńczeniem projektu „Jesteśmy niepowtarzalni”, zawiera analizę badań prowadzonych w czterech gdańskich schroniskach dla bezdomnych kobiet. Odpowiadając na pytanie: dlaczego kobiety uciekają z domu i stają się bezdomne, odwołując się jednocześnie do kwestii psychologicznych, przytoczyć należy finalny rezultat badań przedstawionych powyżej. Otóż: kobiety stają się osobami bezdomnymi, dlatego, że ich profil osobowy uległ pewnemu rozszczepieniu – kobiety, przebywając w sytuacjach trudnych, nie potrafią rozróżnić pomiędzy „Ja Realnym” a „Ja Idealnym”. Żyją w „lepszem” opartym na fantazjowaniu świecie, „zachęcają” sprawców do przemocy. Negatywne wydarzenia w życiu „pomniejszają”, stosując mechanizmy obronne, dochodząc do dnia, w którym trzeba z domu uciekać chcąc zachować życie własne i dzieci! Wyniki badań stanowią przerażające świadectwo tego, jak wiele form przemocy dotyka kobiet i na jakie cierpienia są narażane. Poza pospolitymi wyzwiskami i przekleństwami, przemoc to także używanie niebezpiecznych narzędzi, niszczenie przedmiotów, wynoszenie i ich sprzedaż, a także bicie, kopanie,



policzkowanie i zaniedbywanie ekonomiczne. Autorka wskazuje na fakt, że przyczyn przemocy domowej upatruje się głównie w bezrobociu mężczyzn, które połączone z alkoholizmem powoduje rozpad rodziny. W roku 2009 w Polsce przeprowadzono 81,5 tys. razy interwencje w rodzinach z powodu przemocy. Zanotowano 132 tys. osób pokrzywdzonych, w tym przede wszystkim kobiety i dzieci.

Inną, ważną kwestię w ramach uwarunkowań bezdomności stanowią zwolnienia z zakładów penitencjarnych. Próba powrotu byłego więźnia do społeczeństwa „wolnościowego” jest niezwykle trudna. Readaptacja społeczna skazanych natrafia na szereg barier, zarówno psychologicznych (stygmat „złodzieja”), jak i strukturalnych (brak mieszkania). Julia Wygnańska (2005, s. 20) podkreśla: „zarówno w badaniach jak i opiniach ekspertów oraz praktyków jedną z najczęściej spotykanych przyczyn bezdomności w Polsce jest wcześniejszy pobyt w zakładzie karnym”. Stąd niezwykle istotne znaczenie ma praca ze skazanymi jeszcze w czasie trwania kary pozbawienia wolności. W zakresie działań z osadzonymi niezwykle ważną rolę zajmuje współpraca z ich rodzinami. Henryk Machel (2006, s. 72) zwraca uwagę, że: „celem nadrzędnym jest utrzymywanie lub przygotowanie warunków rodzinnych, umożliwiających powrót więźniowi do domu i kontynuowanie przypisanych jemu z natury rzeczy funkcji wewnątrzrodzinnych. Najwyższą formą tej działalności jest udzielanie więźniom przepustek”.

Najbardziej narażoną kategorię, w kontekście poprawnego powrotu do społeczeństwa „wolnościowego” stanowią recydywiści oraz więźniowie skazani na kary długoterminowe: 25 lat pozbawienia wolności oraz dożywotnie pozbawienie wolności. Oni są najbardziej narażeni na bezdomność. Henryk Machel (2008, s. 220) pisze: „trzeba tak wykonywać wobec skazanych karę pozbawienia wolności, by jej następstwem nie była «śmierć społeczna»”. W związku z tym, należy wypracować takie metody pracy resocjalizacyjnej, by były więźniem po wyjściu z zakładu karnego nie zasilili grona bezdomnych, a mógł z kolei powrócić do społeczeństwa i aktywnie w nim funkcjonować.

Poza wyżej opisanymi zagadnieniami, wskazać należy na dziedziczenie bezdomności. Nietrudno zaprzeczyć, że – zazwyczaj – „patologia rodzi patologię”, a zatem „bezdomność w spadku” po rodzicach to zjawisko często spotykane. Wykluczeni społecznie rodzice rodzą wykluczone społecznie dzieci, tworząc często w ten sposób błędne, zamknięte koło.

Reasumując: niezwykle istotny jest fakt, że rzadko – być może nawet nigdy – bezdomność jest rezultatem jednej, konkretnej determinanty – jest zaś zazwyczaj następstwem splotu rozmaitych czynników, na które wpływ ma szereg sfer życia.

### Skala zjawiska bezdomności

Oszacowanie liczby osób bezdomnych jest zadaniem skomplikowanym. Trudności te wynikają przede wszystkim z faktu, że jedynym obiektywnym źródłem informacji jest liczba osób, którym w sposób formalny i oficjalny zostało udzielone wsparcie od instytucji zajmujących się pomocą społeczną. Ewidencję osób bezdomnych utrudnia również to, że

niektóre z nich nie chcą przyznać się, że należą do omawianej kategorii, a także realnie nie korzystają z pomocy, którą oferują im placówki, zajmujące się pomocą osobom wykluczonym społecznie.

Zgodnie z najnowszymi raportem, sporządzonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (2010, s. 6), w nocy z 26 na 27 stycznia 2010 roku zarejestrowano 20 960 osób bezdomnych – uwzględniając to założenie możemy przyjąć, że liczba bezdomnych w Polsce wynosi około 30 tys. osób. Wyniki raportu wskazują również, że migracja wewnętrzna bezdomnych nastawiona jest na zamożniejsze województwa, a jednocześnie osoby bezdomne grupują się przede wszystkim w największych aglomeracjach miejskich (np. w Warszawie, Poznaniu, Katowicach). Zupełnie inaczej kształtują się wyniki badań nad liczbą osób bezdomnych, zrealizowane przez Monar: 250–300 tys. Z kolei Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego szacuje liczbę osób bezdomnych nawet na 500 tys. Brunon Hołyst (2009, s. 819) natomiast za najbardziej zgodny z rzeczywistością uznaje wynik badania M. Wachowicza opartego na szacunkach pracowników socjalnych z reprezentatywnej grupy gmin, zgodnie z którym w Polsce żyje około 62 tys. ludzi bezdomnych.

Szacunki bezdomnych są zatem bardzo rozległe i zróżnicowane, co ma związek z miejscem i z kryteriami liczenia. Irena Pospiszyl (2010, s. 297) wymienia następujące z nich:

- bezpośrednio liczenie bezdomnych – w schroniskach lub typowych miejscach pobytu na ulicy;
- na podstawie liczby osób korzystających z pomocy socjalnej organizacji samorządowych i pozarządowych;
- na podstawie liczby miejsc w placówkach pomocy bezdomnym.

Należy zwrócić uwagę, iż oszacowanie skali bezdomności jest zadaniem istotnym dla zapobiegania temu zjawisku. Bowiem trafne określenie wielkości populacji osób bezdomnych stanowi wskazówkę dla konstruowania oddziaływań o charakterze profilaktycznym.

## Zapobieganie bezdomności

Nie ulega wątpliwości, że „łatwiej zapobiegać niż naprawiać” – zalety działań profilaktycznych podkreślane są przez osoby zajmujące się problemami wykluczenia społecznego i marginalizacji. Materiał empiryczny i teoretyczny zawarty w publikacji „Forum o Bezdomności Bez Lęku” z 2010 roku w całości poświęcony został profilaktyce i zwalczaniu bezdomności. Najbardziej palące zjawiska i problemy obejmujące zapobieganie bezdomności zostały ujęte w czterech kategoriach:

1. Prewencja bezdomności kobiet i dzieci.
2. Mieszkalnictwo i zadłużenia – prewencja.
3. Zatrudnienie i aktywizacja zawodowa osób wykluczonych jako element przeciwdziałania zjawisku bezdomności.
4. Profilaktyka i walka z uzależnieniem od alkoholu jako element przeciwdziałania bezdomności (2010, s. 24).

W ramach całościowego zwalczania zjawiska bezdomności Piotr Olech (2010, s. 16) wyróżnia cztery rodzaje instrumentów polityki społecznej: „prewencyjne, interwencyjne, opiekuńcze, integracyjne.” Instrument o charakterze prewencyjnym obejmuje wszystkie wymiary polityki społecznej, tj.:

- pomoc społeczną;
- rynek pracy;
- mieszkalnictwo;
- służbę zdrowia;
- edukację;
- wymiar sprawiedliwości;
- bezpieczeństwo publiczne.

Autor zwraca również uwagę na zróżnicowany charakter działań prewencyjnych, dzieląc je na: prewencję celową, systemową oraz profilaktykę. I tak: wykorzystanie wybranych instrumentów pomocy społecznej czy mieszkalnictwa, można nazwać prewencją celową poprzez wczesną interwencję, zapobiegającą utracie domu i umożliwiającą pozostawienie osób w środowisku. Kolejną odsłoną prewencji jest systemowe wykorzystywanie instrumentów np. rynku pracy, służby zdrowia, czy edukacji w przypadku ludzi, którzy mogą być potencjalnie zagrożeni bezdomnością, ale dotyczą ich innego rodzaju problemy (np. bezrobocie). Można ją nazwać systemową, ponieważ powinna oddziaływać na wszystkich obywateli zabezpieczając ich przed kryzysem związanym z bezdomnością. Pozostaje jeszcze inny wymiar długofalowego zapobiegania bezdomności, mianowicie edukacja i komunikacja społeczna, szeroko rozumiana profilaktyka, która bardziej odnosi się do budzenia świadomości i kształtowania prawidłowych postaw związanych z sytuacją braku domu.

Wracając do najbardziej, zdaniem Piotra Olecha, palących problemów dotyczących potencjalnej bezdomności, nie sposób ominąć kwestii mieszkalnictwa. Jak zaznaczono w diagnozie opracowanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej: jednym z ważniejszych powodów bezdomności w Polsce jest mała dostępność do rynku mieszkań, zwłaszcza komunalnych o niskich czynszach. Około 1,5 miliona rodzin w Polsce nie ma samodzielnych mieszkań. Mieszkania są drogie, drogie są kredyty mieszkaniowe, tysiący Polaków nie stać na spłatę kredytów mieszkaniowych (przy jednoczesnym dużym zagrożeniu utraty pracy). Rozwiązanie z tego zakresu mogą stanowić mieszkania socjalne, np. o charakterze kontraktowym (treningowym). Ten rodzaj mieszkań wpisany jest w nowe przedsięwzięcie realizowane przez, wyżej już wspomniane Stowarzyszenie Opiekuńczo-Resocjalizacyjne Prometeusz. Projekt ten łączy dwie wyróżnione sfery dotyczące zapobieganiu bezdomności: kobiety z dziećmi jako potencjalną kategorię bezdomnych oraz problem mieszkalnictwa. Domy treningowe „Na Sitowiu” przeznaczone są dla matek z dziećmi, których funkcjonowanie społeczne w ramach schroniska z dużym prawdopodobieństwem da pozytywne rezultaty – są osobami zmotywowanymi do zmiany stylu życia, dążą do usamodzielnienia się i podjęcia pracy. Program mieszkań kontraktowych „Na Sitowiu” polega na wzmożonej aktywizacji zawodowej, motywowaniu do przezwyciężaniu sytuacji kryzysowych, podwyższa-

niu kompetencji społecznych i wychowawczych, a także minimalizacji ryzyka dziedziczenia bezdomności.

Wracając do tematu kobiet z dziećmi, stanowiących potencjalne osoby bezdomne, należy wskazać na małą liczbę i dostępność profesjonalnych ośrodków wsparcia dla kobiet uciekających przed przemocą rodzinną. Sytuacja, gdy bita przez partnera kobieta musi uciekać „na bruk” lub do schroniska nie jest do zaakceptowania – nie zmienia to jednak faktu, że zdarza się to niezwykle często. Jak pisze Iwona Homik (2010, s. 65): „nasze badanie wykazało, że wobec 64% kobiet stosowano przemoc domową. 40% z nich z powodu przemocy uciekało z domu. Sprawcami przemocy w rodzinie byli najczęściej: mąż, konkubent, ojciec, dziadek”. Z uwagi na powyższy stan, zasadne jest stworzenie większej ilości i łatwiejszej dostępności specjalistycznych ośrodków wsparcia dla kobiet doświadczających przemocy domowej.

Innym sposobem przeciwdziałania bezdomności w zakresie mieszkalnictwa i zadłużenia są dodatki mieszkaniowe. Wspierają one rodziny posiadające problemy z regularnym opłacaniem czynszu, jednocześnie zmniejszając zagrożenie eksmisją (Olech, 2008, s. 277).

Kolejna wskazana przez Piotra Olecha kategoria najpilniejszych problemów z zakresie zapobiegania bezdomności to aktywizacja zawodowa. Autor pisze: „utrata i brak pracy, niskie umiejętności lub brak kwalifikacji zawodowych oraz niewielka aktywność to bardzo częste powody bezdomności. Badania realizowane na terenie województwa pomorskiego pokazują, że bezrobocie stanowi jeden z głównych jej problemów. Najważniejsze usługi w zakresie zatrudniania i aktywizacji zawodowej obejmują: konsultacje i doradztwo, treningi i edukacje zawodowe, ekonomię społeczną, zatrudnienie wspierane, praca na otwartym rynku pracy” (2008, s. 277).

Ostatnią sferę, wyróżnioną przez Piotra Olecha (2010, s. 52) stanowi profilaktyka i walka z uzależnieniem od alkoholu jako elementem przeciwdziałania bezdomności. Nie ulega wątpliwości, że osoby bezdomne narażone są na nadużywanie alkoholu. Zdaniem autora, dzieje się tak, ponieważ:

- picie alkoholu może być środkiem pogłębiania kontaktów z innymi osobami bezdomnymi jako towarzyszami niedoli; alkohol pełni rolę umożliwiającą adaptację do nowej grupy i przynależności grupowej;
- picie alkoholu może umożliwiać lepsze wdrożenie się w rolę bezdomnego, bowiem podczas wspólnego picia następuje często istotna wymiana informacji – o miejscach udzielania pomocy, regulaminach placówek, noclegowni czy jadłodajniach;
- alkohol daje możliwości tymczasowego zapomnienia – o własnych problemach, poczuciu osamotnienia i odrzucenia.

Problematyka dotycząca zapobieganiu bezdomności, poza literaturą przedmiotu, pojawia się również w praktycznych działaniach instytucji za to odpowiedzialnych. Wiele gmin tworzy i wdraża projekty mające na celu profilaktykę bezdomności, kierowane zwłaszcza wobec klientów wysokiego ryzyka. Mimo to, twierdzę, że struktura systemu pomocy osobom bezdomnym nadal ma więcej wad niż zalet, np. interwencyjny, doraźny charakter.

Podjmując rozważania na temat zjawiska bezdomności należy bezsprzecznie wziąć pod uwagę, że w próby jego profilaktyki i redukcji powinny być zaangażowane różne środowiska – poczynając od Służby Więziennej i policji, poprzez świat naukowców i specjalistów z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także „ludzi z telewizji”, których autorytet wywiera znaczny wpływ na funkcjonowanie odbiorców massmediów. Jedynie bowiem interdyscyplinarne, długofalowe działania mogą zaowocować wymiernymi efektami i dlatego tak bardzo istotna jest prężna współpraca grup i instytucji odpowiedzialnych za kształt i kondycję zarówno współczesnej, jak i przyszłej polityki społecznej w Polsce.

### Streszczenie

Niniejszy artykuł składa się z kilku części. Pierwsza z nich obejmuje rozważania definicyjne nad pojęciem bezdomności, a także opisuje sytuację społeczną osób bezdomnych. Kolejna zaś poświęcona jest analizie przyczyn i skutków bezdomności oraz próbie ukazania skali zjawiska. W ostatniej części artykułu autorka skupia swoje rozważania na zapobieganiu bezdomności, podkreślając rangę interdyscyplinarności działań o charakterze profilaktyczno-kompensacyjnym w omawianym zjawisku.

### Abstract

#### Homelessness as social and individual problem – possibilities and prevention

This article consists of several parts. The first part includes definitional considerations over the notion of homelessness. It also describes social situation of the homeless, whereas the second part concentrates on both the analysis of causes and effects of homelessness and on the attempt to show the scale of this phenomenon. The last part of the article focuses on the prevention of homelessness. It emphasizes the importance of interdisciplinarity of preventive and compensatory actions in the scope of the discussed phenomenon.

### Bibliografia

- Bezdomność w Polsce, diagnoza na dzień 31 stycznia 2010, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Warszawa 2010.
- Bielecka-Prus J. (2011). *Społeczne i instytucjonalne aspekty bezdomności na Lubelszczyźnie*. Lublin.
- Błażej E., Bartosz B. (2005). *O doświadczaniu bezdomności*. Warszawa.
- Browarczyk Ł., Dębski M. (red.). (2010). *Forum o bezdomności bez lęku*. Gdańsk.
- Duracz-Walczak A. (2002). *Przyczyny wchodzenia w bezdomność i pozostawania bezdomnym*. W: Duracz-Walczak A. (red.). *W kręgu problematyki bezdomności polskiej*. Gdańsk.

- Duracz-Walczak A. (2001/2002). *O ujednoczeniu pojęć dotyczących bezdomności w Polsce*. W: Duracz-Walczak A. (red.). *W kręgu problematyki bezdomności polskiej*. Gdańsk.
- Duracz-Walczak A. (1996). *Bezdomni*. Warszawa.
- Frąckiewicz-Wronka A., Zrałek M. (1998). *Bezdomność jako problem społeczny*. W: Dobrowolski P. (red.). *Ubodzy i bezdomni*. Katowice.
- Hołyst B. (2009). *Kryminologia*. Warszawa.
- Homik I. (2010). *Dlaczego kobiety uciekają z domu i stają się bezdomne?* Gdańsk.
- Homik I. (2008). *Klub Integracji Społecznej SOS*. W: Browarczyk M. (red.). *Forum o bezdomności bez lęku*. Gdańsk.
- „Kwestia bezdomności” (2010). Raport opracowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Machel H. (2006). *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk.
- Machel H. (2008). *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*. Kraków.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN.
- Olech P. (2010). *Bezdomność – zarys głównych problemów w Polsce oraz rekomendacje dla całościowej polityki społecznej*. W: Browarczyk Ł., Dębski M. (red.). *Forum o bezdomności bez lęku*. Gdańsk.
- Olech P. (2010). *Zapobieganie bezdomności – prewencja celowa, systemowa oraz profilaktyka. Raport roczny*. W: Browarczyk Ł., Dębski M. (red.). *Forum o bezdomności bez lęku*. Gdańsk.
- Olech P. (2008). *Mieszkalnictwo i bezdomność. Raport w zakresie wpływu sytuacji mieszkaniowej w Polsce na zjawisko bezdomności i wykluczenia społecznego*. W: Browarczyk Ł. (red.). *Forum o bezdomności bez lęku*. Gdańsk.
- Oliwa-Ciesielska M. (2004). *Piętno nieprzypisania: studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych*. Poznań.
- Oliwa-Ciesielska M., Przyemeński A. (2010). *Zapobieganie bezdomności – teoretyczne i praktyczne inspiracje*. W: Browarczyk Ł., Dębski M. (red.). *Forum o bezdomności bez lęku*, Gdańsk.
- Piekut-Brodzka D. (2005). *Marginalizacja oraz wykluczenie społeczne bezdomnych*. W: L. Frąckiewicz (red.). *Wykluczenie społeczne*, Katowice.
- Piekut-Brodzka D. (2000). *O bezdomnych i bezdomności: aspekty fenomenologiczne, etiologiczne, terapeutyczne*. Warszawa.
- Przyemeński A. (2008). *Bezdomność w Polsce. Stan, uwarunkowania i tendencje rozwojowe problemu*. W: M. Duda (red.). *Bezdomność: trudny problem społeczny*, Kielce.
- Przyemeński A. (2001). *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*. Poznań.
- Pomorskie Forum Na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Model pracy socjalnej w placówkach dla osób bezdomnych. W: A. Duracz-Walczak (red.). *W kręgu problematyki bezdomności polskiej*. Gdańsk 2001/2002.
- Pospiszyl I. (2010). *Patologie społeczne. Resocjalizacja*. Warszawa.
- Stankiewicz L. (2002). *Zrozumieć bezdomność*, Olsztyn.
- Ustawa o Pomocy Społecznej
- Wygnańska J. (2005). *Pomost – o bezdomności bez lęku*, Gdańsk.

### Internet

[www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl)  
[www.bratalbert.org.pl](http://www.bratalbert.org.pl)  
[www.monar.net.pl](http://www.monar.net.pl)